



Sekciarskie łańcuchy czy więzy miłości i Prawdy?

„Kajdany sekciarstwa, bynajmniej nie uważane za więzy, cieszą się poważaniem i są noszone jako ozdoba, jako odznaka szacunku i znak charakteru. Wiele dzieci Bożych zostało do tego stopnia zwiedzionych, że gdyby nie mieli tych łańcuchów – lżejszych czy cięższych, dłuższych albo krótszych, zależnie od stopnia ograniczenia ich wolności osobistej – czuliby się zawstydzeni. Wstydzą się oświadczyć, że nie znajdują się w niewoli żadnej sekty ani creda, lecz „przynależą” wyłącznie do Chrystusa.

Stąd też obserwujemy czasami zjawisko, że uczciwe, łaknące Prawdy dzieci Boże stopniowo przechodzą z jednej organizacji wyznaniowej do innej, tak jak dzieci, które przechodzą do kolejnych klas w szkole. Jeśli ktoś należał do kościoła rzymskiego, a jego oczy otwarły się, opuściwszy go, wpada na ogół w jeden z odłamów systemu metodystycznego albo prezbiteriańskiego. Jeśli

tam jego głód Prawdy nie zostanie całkowicie przytłumiony, a duchowe zmysły nie zostaną otępione duchem światowości, prawdopodobnie po kilku latach znajdzie się w jednym z nurtów systemu baptystycznego. Jeśli jednak nadal będzie wzrastał w łasce, znajomości oraz umiłowaniu Prawdy i docenianiu wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, znajdzie się w końcu poza wszystkimi ludzkimi organizacjami, złączony jedynie z Panem i jego świętymi, związany wyłącznie delikatnymi, a jednocześnie mocnymi więzami miłości i Prawdy, tak jak to miało miejsce w kościele pierwotnym (1 Kor. 6:15,17; Efezj. 4:15,16)”.

Redakcja
R-
„Straż”

C. T. Russell, *Przyjdź Królestwo Twoje*, str. 185.